

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX | PONIEDZIAŁEK, 27 KWIEŃNIA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 116

Zamach bombowy na dworzec

Nieujawiony sprawca rzucił bombę na maszynistę kolejowego na stacji Podbrodzie.—Kolejarz rozerwany został na strzępy
Druga bomba zniszczyła bufet stacyjny

Wilno, 27 kwietnia
Ubiegłej nocy władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane zamachem bombowym, dokonanym w poczekalni dworcowej na stacji Podbrodzie. W czasie, gdy na stacji tej znajdował się pociąg Wilno — Królewszczyzna, jakiś nieujawniony dotychczas sprawca rzucił bombę w maszynistę kolejowego Edwarda Hranlewicza. Nieszczęsny kolejarz został rozerwany na części i padł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

W chwilę później rzucono drugą bombę, która zniszczyła bufet dworcowy. Wśród publiczności powstała niesłycha na panikę. Pasażerowie ze stojącego przy stacji pociągu wyskoczyli na tor, kryjąc się w polu. Budynek dworcowy zupełnie opustoszał.

Posterunek policyjny zarządził natychmiast pościg za zamachowcami, którzy jednak nie zdołali ująć.

Po upływie godziny do Podbrodzia zjechały władze śledcze. Policja przypuszcza, że zamach był dziełem organi-

zacji komunistycznej. Nad ranem aresztowano kilkanaście osób, znanych ze swej działalności komunistycznej w całej okolicy. Władze spodziewają się, że wśród nich znajdują się zamachowcy.

Komenda policji na powiat wileńskotrocki nakazała otoczyć Podbrodzie olbrzymim kordonem policyjnym. Wszyscy przekraczający ten kordon są poddawani dokładnemu badaniu.

Strejk taksówek w Łodzi proklamowany będzie w końcu tygodnia.—Protest przeciw obciążeniom podatkowym Zjazd właścicieli taksówek w Warszawie

Łódź, 27 kwietnia.
Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu odbędzie się w Łodzi wielkie zebranie właścicieli taksówek i samochodów zarobkowych. Na zebraniu tem poświęconem sprawie podatku drogowego

go, zapadnie rezolucja, proklamująca jednodniowy strejk protestacyjny wszystkich taksówek i autobusów.

Strejk proklamowany będzie na koniec bieżącego tygodnia. Celem jego jest zaprotestowanie przeciwko zbyt wysokim stawkom podatku drogowego.

Niezależnie od tego na zebraniu opracowany będzie memoriał w tej sprawie, skierowany do prezydium rady ministrów i ministerstwa robót publicznych.

Warszawa, 27 kwietnia.

Wczoraj w Warszawie odbył się nadzwyczajny zjazd właścicieli taksówek z całej Polski. Na zjeździe były reprezentowane wszystkie ośrodki miej-

Egzaminy maturalne w Łodzi rozpoczną się 4 maja

Łódź, 27 kwietnia.

W dniu dzisiejszym kuratorium okręgu szkolnego wydało już dokładne zarządzenie w sprawie rozpoczęcia tegorocznych egzaminów maturalnych w Łodzi.

W myśl zarządzenia egzaminy piśmienne we wszystkich szkołach średnich w naszym mieście rozpoczną się w poniedziałek, dn. 4 maja. Egzaminy ustne przeprowadzone będą w trzech terminach.

Przesilenie rządowe w Bułgarii.

**Malinow zrzekł się misji
tworzenia gabinetu**

Sofia, 27 kwietnia

Szeł demokratycznej partji Malinow zrzekł się powierzonej mu misji utworzenia gabinetu wobec niemożności utworzenia gabinetu opartego na szerokich podstawach koalicyjnych. Główną przeszkodą do sformułowania takiego gabinetu były żądania dotychczasowej partji rządzącej Liapczewa, która domagała się większości portfeli ministerjalnych w nowym rządzie, a m. in. teki ministerstwa spraw wewnętrznych.

Straszne skutki powodzi

Pałac biskupi zatopiony pod Wilnem

Wilno, 27 kwietnia

W dniu wczorajszym woda na Wilji rozpoczęła stopniowo opadać. O ile nie nastąpią deszcze i nie spowodują większego przyboru, niebezpieczeństwa dalszej powodzi nie należy się już obawiać.

W mieście panuje w dalszym ciągu przygnębiający nastrój. Saperzy czuwają na wszystkich posterunkach rzecznych. W katedrze wileńskiej zostały zupełnie zalane podziemia, w których znajdują się groby biskupów.

W miejscowości Drynopol pod Wilnem został zatopiony pałac biskupi.

Jak obecnie ustalono, w Wilnie ewa-

kuowano ogółem 110 domów, zamieszkałych przez 342 rodziny, 5 domów runęło do wody.

Według informacji nadchodzących z prowincji, w okolicach Wilna w ciągu ostatnich dwóch dni poniosło śmierć w nurtach rzek kilkanaście osób.

Podpalili gospodarstwa aby zdobyć premje asekuracyjną

Bydgoszcz, 27 kwietnia.

Przed sądem karnym w Wabrzeźnie pod Bydgoszczą stanęli trzej zamożni rolnicy Jan Kułakowski, oraz bracia Jan i Bronisław Bielscy, oskarżeni o podpalenie własnych gospodarstw, celem uzyskania premji asekuracyjnej.

Sąd skazał Kułakowskiego i Bielskich po 5 lat ciężkiego więzienia i po 3000 zł. grzywny.

Krwawa bójka

Łódź, 27 kwietnia.

Wczoraj wieczorem wynikła krwawa bójka przed domem przy ul. Pabjanickiej 90. Lokator tej kamienicy Marcin Grzelak, otrzymał trzy głębokie rany, zadane nożem. Wezwane pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go w groźnym stanie do szpitala Poznańskiego. Policja przytrzymała wszystkich uczestników bójki.

Uchwały kongresu związku „Praca” Fuzja z Polskim Zespołem Pracy

Łódź, 27 kwietnia

W dniu wczorajszym obradował w Łodzi jak wiadomo zjazd ogólnopolski związków zawodowych „Praca”. Zjazd zwołany został w pierwszym rzędzie celem rozpatrzenia możliwości likwidacji związków i połączenia organizacyjnego z Polskim Zespołem Pracy, który ma skupić w sobie wszystkie związki zawodowe w Polsce, z wyjątkiem związków pozostających pod wpływami P. P. S. C. K. W.

Na zjeździe sprawa ta była dyskutowana bardzo obszernie. Część delegatów występowała przeciwko projekto-

wi rady naczelnej związków, uważając za konieczne utrzymanie związków, które w historii Polski mają piękną historję swej działalności.

Z referatu zarządu wynikało jednak, iż sprawa skonsolidowania ruchu robotniczego, w obecnej sytuacji jest rzeczą niezmiernie wagi. Konsolidacja ta bowiem doprowadzić może do zrealizowania postulatów klasy robotniczej w dziedzinie rozszerzenia ustawodawstwa socjalnego i polepszenia bytu klasy robotniczej.

Zarząd związków przytoczył liczne oryzykłady, które spowodowały, iż roz-

bieżne interesy poszczególnych organizacji zawodowych niweczyły wszelką inicjatywę i dawały możność pracodawcom przeprowadzenia dezyderatów, godzących w interesy robotników. Z tych względów zarząd uważa konsolidację za rzecz konieczną, przyczem zaznacza, iż związki „Praca” jako największe będą odgrywały w nowych związkach dominującą rolę, zarówno przy opracowywaniu statutu, jak i utrzymaniu ideologii związku.

W wyniku dyskusji walny zjazd uchwalił powierzyć zarządowi przeprowadzenie ostatecznych pertraktacji z Polskim Zespołem Pracy i podpisanie umowy o fuzji.

Obrady trwały przez cały dzień. Między innemi powzięto rezolucję, domagającą się wprowadzenia ubezpieczenia na starość, ubezpieczenia dla inwalidów, przeprowadzenia rewizji walki z bezrobociem w Polsce i zainicjowanie przez rząd wielkiej akcji robót publicznych, przy których w okresie letnim mogliby znaleźć zatrudnienie wszyscy bezrobotni w Polsce.

Nadkomisarz policji przed sądem

oskarżony o nadużycia na szkodę skarbu

Lwów, 27 kwietnia.

W najbliższych dniach rozpoczyna się we Lwowie sensacyjny proces nadkomisarza policji Kisielewskiego, który przez dłuższy czas był przydzielony do miejscowego urzędu celnego i na tem stanowisku dopuścił się olbrzymich nadużyć na szkodę państwa, oraz całego szeregu firm handlowych i przemysło-

wych. Nadkomisarz Kisielewski prowadził hulaszczy tryb życia i znany był ze swych awantur w nocnych lokalach we Lwowie.

Sprawa prawdopodobnie będzie się toczyła przy drzwiach zamkniętych. Wezwano na nią kilkudziesięciu świadków.

Pan już dawno nie żyje...

Biedny rzemieślnik nie mógł się ożenić, gdyż zaliczono go w poczet... nieboszczyków
W dniu ślubu umarł jednak prawdziwą śmiercią

Pewien rzemieślnik norweskimi postawił zaślubić młodą dziewczynę. Jak wiadomo, celem zrealizowania tego zamierzenia należy załatwić szereg formalności. Udał się więc on do urzędu stanu cywilnego, który się znajdował w pobliskim miasteczku.

Urzędnik zanotował nazwisko i wnet zniknął za jedną z olbrzymich szaf, napełnionych aktami. Kandydat do stanu małżeńskiego słyszał jedynie cichy szelest przerywanych papierów i od czasu do czasu chrząkanie urzędnika.

Wreszcie zjawił się on przed swym petentem, spojrzawszy na niego podejrzliwie przez okulary, rzucił natępnie okiem na papier, który trzymał w ręku i, potrząsnawszy łysą głową, rzekł:

— Pan już dawno nie żyje!

Rzemieślnik w pierwszym momencie osłupiał ze zdumienia, po chwili jednak parsknął śmiechem, gdyż przyjął słowa urzędnika za żart.

— Byłem przed kilku miesiącami rzeczywiście chory, rzekł rzemieślnik, dziś jednak jestem zdrow, jak ryba, i pragnę wstąpić w związek małżeński.

Pomyślał sobie przytem w duszy, iż władze jednak muszą mieć dobrego „nosa”, skoro potrafiły nawet wywęszyć, iż jakiś skromny człowieczyna w zapadłej wiosce ciężko zaniemógł i znajdował się już prawie na łożu śmierci.

Urzędnik jednak nie zdradzał najmniejszej ochoty do żartów i w niezwykłej ostrej formie zwrócił się do swego petenta:

— Miejsce to zupełnie nie nadaje się do głupich kawałów. Powiedziałem już raz z całą powagą, że pan nie żyje i sprawa załatwiona. Tak jest zanotowane w papierach i faktu tego nie można zmienić.

Rzekomy nieboszczyk udał się do domu głowiąc się, jak należy postawić aby znowu zmartwychwstać. Pewien przyjaciel pocieszył go, twierdząc, iż zaszło zapewne jakieś nieporozumienie, które z łatwością da się naprawić.

Miesiąc czasu trwały zabiegi i starania celem uzyskania odpowiednich zaświadczeń, które miały stwierdzić, iż „nieboszczyk” nigdy nie umierał i że pragnie nadal radować się doczesnym życiem. Jednakże nie jest tak łatwo przekonać władzę, w dodatku, gdy w papierach figuruje się, jako nieboszczyk. Ostatecznie, potem, gdy wszelkim formalnościom stało się zadość, biedny rzemieślnik został oficjalnie zaliczony w poczet żyjących i otrzymał tak upragnione zezwolenie na ślub.

Wówczas następuje najbardziej tragiczny moment w życiu tego nieszczęśliwego, prześladowanego przez nieubłagany los człowieka. Pod wpływem silnego zdenerwowania i wzruszenia, wywołanego na skutek ostatnich przeżyć, rzemieślnik w dniu ślubu ciężko zachorował, stan jego nie rokował żadnych nadziei na utrzymanie go przy życiu. Mimo to odbyły się uroczystości ślubne. Nazajutrz jednak wyznał on ducha, tym razem śmierć jego była prawdziwa. Żadne zabiegi i wysiłki nie

zdołałyby go przywrócić do życia po raz drugi.

Jeden z przyjaciół jego wygłosił nad grobem długie przemówienie. Przemówienie to zakończył on w następujący sposób:

— Jeśli Bóg kogokolwiek z nas do siebie powoła, jest to słuszne i spr-

wiedliwe. Jednakże zasługują na najwyższe potępienie władze, które żywego człowieka skazują na śmierć i wyrok ten wykonują, choćby to miało miejsce jedynie na papierze. Nie można sobie wyobrazić nic okropniejszego od podwójnej śmierci, jest to nawet zbyt wiele dla pocziwego rzemieślnika.

Przez omyłkę zabił przechodnia zamiast swojego rywala

Paryż, jak wiadomo, słynie od dawien dawna z tego, że wszelkie porachunki załatwia się tam przy pomocy rewolweru. Dochodzi do tego, że każda zdradzona, czy niekochana osoba obojga pici kupuje sobie w pierwszym lepszym sklepie rewolwer, nie potrzebując na to żadnego zezwolenia władz i przy nadarzającej się okazji robi z niego użytek, poczem udaje się do najbliższego komisariatu policji i melduje o dokonanym czynie.

Sądy francuskie w takich sprawach wydają przeważnie wyroki uniewinniające. Rewolwer w Paryżu uchodzi za instrument modny, bardzo wygodny, ładnie wyglądający. Są nawet małe modele dla wytwornych pań, wykładane srebrem, inkrustowane masą perłową oraz ozdobione monogramami.

Są oczywiście wypadki, kiedy rolę rewolweru spełnia wtriole, czy wrzająca oliwa, nóż albo brzytwa, lecz tem przeważnie posługują ludzie wulgarni. Szanujący się człowiek, w pojęciu paryżanina, a zwłaszcza kobieta, winna w momentach krytycznych chwycić tylko za rewolwer i to za rewolwer systemu Browning nr. 502.

Zdawałoby się, że większość morderstw na tle miłosnem popełniają kobiety, tymczasem statystyka twierdzi że rzecz ma się odwrotnie, a kategoria romansów pozamałżeńskich dostarcza więcej trupów, niż kategoria małżeńska.

Warto zaznaczyć, że sądy francuskie na 240 spraw na tle dramatów miłosnych wydały 74 wyroki uniewinniające, 63 kary więzienia z zawieszeniem wszystkiego 9 kar bez zawieszenia i 13 wyroków skazujących oskarżonego na ciężkie roboty.

Sympatje publiczności w tych sprawach są przeważnie po stronie oskarżonych. Czasami zdarzają się wypadki, że jeden pan zabił drugiego pana, jako swego rywala. Po bliższym przyjrzeniu się zwłokom, dochodzi się jednak do wniosku, że pierwszy pan popełnił omyłkę i zamiast rywala zabił zupełnie nieznanego przechodnia. Taki właśnie wypadek zdarzył się kilka dni temu. Sąd uwierzył w pomyłkę i po orzeczeniu prokuratora wypuszczono oskarżonego tymczasem na wolność. Rozprawa główna obędzie się niedługo, lecz już zgóry można przewidzieć, że wyrok, jaki zapadnie będzie więcej, niż łagodny.

Córka hr. Esterhazy obita nahajką autora „Sprawy Dreyfusa”

Ktoby przypuszczał, że po 25 latach po zupełnej rehabilitacji Dreyfusa, sprawa jego będzie jeszcze niepokoiła Paryż. W teatrze „Embigo” wystawiono sztukę pod tytułem „Sprawa Dreyfusa”. Prawie każdy spektakl tej sztuki był przerywany skandalami na widowni i głośnym zdenerwowaniem publiczności. Sztuka jest podobno nieudana i dyrekcja wystawiła ją nie licząc na więcej, niż na 40—50 przedstawień, co w Paryżu, gdzie niektóre sztuki, jak naprzykład „Pan Topaz” cieszą się takiem powodzeniem, że ilość spektakli dochodzi do tysiąca, jest znikomą liczbą.

Ponieważ jednak gazeta monarchistyczna „Action Francaise” zorganizowała akcję skandalów — powodzenie sztuki o Dreyfusie jest zupełnie pewne. Rozpoczęło się od tego, że grupa młodych rojalistów, natchniona przez Leona Daudet wygwizdała aktora, który grał Emila Zola. Na następnym przedstawieniu „camelots du roi” urządzili typową hecę antysemitką, co w dzisiejszym Paryżu jest rzeczą zupełnie niesłychaną.

Dalsze spektakle odbywały się pod opieką policji przy przyćmionych świa-

łach. Lecz „zwolennicy króla” nie dają za wygrane i mimo, że codziennie wychodzą z rozbitymi nosami — nazajutrz wracają znowu. O wiele jednak trudniejsza jest walka z obstrukcją chemiczną. Rojalści rzucają na widownię bomby z gazem tżawiącym, rozlewają niesłychanie cuchnące płyny, tak, że nawet najcierpliwsi z publiczności żądają od kasy teatru zwrotu pieniędzy za bilety. Wobec tego dyrekcja teatru wystąpiła do sądu ze skargą, żądając od wydawcy „Action Francaise” odszkodowania w wysokości 1.000.000 (jednego miliona) franków. Jednakże hałas podniesiony wokół tej sztuki okazał się dla powodzenia jej bardzo korzystny. Tłumy ludzi, żadnych sensacji tłoczą się u kas teatru. Po jednym z nieliczonych spektakli, który przeszedł spokojnie, pewien pan, najwidoczniej zawiedziony w swoich nadziejach, zażądał od kasjerki zwrotu za bilet. Na pytanie zdziwionej kasjerki odpowiedział:

— Przyszedłem, aby być świadkiem skandalu, a tymczasem nie widziałem nic godnego uwagi, nic interesującego nie zaszło...

Okazało się, że naiwny pan sądził,

Zwycięzca wielkiej nagrody Monaco



W najtrudniejszych zawodach samochodowych świata, o wielką nagrodę Monaco, zwyciężył francuski kierowca CHIRON, jeden z najsłynniejszych rekordzistów automobilowych.

Najdłuższy żołnierz armii francuskiej

Były minister wojny francuski Maginot, odbywający służbę wojskową w pułku piechoty, w którym dosłużył się nawet stopnia sierżanta, uchodził za najdłuższego żołnierza w armii francuskiej, mierzył bowiem 2 metry i 4 centymetry wysokości.

Obecnie jednak prześcignął go kapral Devallard, mierzący 2 m. 8 cm. Olbrzym ten ważący 200 funtów służy również w pułku piechoty i to w Bar le Duc, którego przedstawicielem w parlamencie jest właśnie b. minister wojny Maginot.

Devallard otrzymawszy niedawno nominację na kaprala fotografował się z dwoma kolegami pułkownikami i choć obaj nie są ułomkami, gdyż mierzą 1 m. 70 cm. to jednak przy nim wyglądali jak karły.

Bilans bandytyzmu w Ameryce

Generalni prokuratorzy Stanów Zjednoczonych postanowili utworzyć krajowe stowarzyszenie dla wymiany wyjaśnień w sprawach zbrodni i przestępstw popełnionych w Ameryce. Decyzja ta została podjęta przy odczytaniu statystyk wykazujących, że przywódcy bandytów i przemytników mają pod swym rozkazem 500 tysięcy ludzi i że liczba ich wzrasta w stosunku 25 na 100 każdego roku. 9000 osób zostało zamordowanych w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych, aresztowano zaś tylko 4500 zabójców.

Jedna fajka i dwie słomki, czyli, jak oszczędzać tytoń?

Współpracownik „Glasgow Bulletin” pisze na łamach angielskiego dziennika o najbardziej oszczędnym sposobie palenia tytoniu.

Podczas jednego ze swych spacerów natknął się on na obóz cyganów, którzy trudnili się lutowaniem garnków kuchennych. Zwrócił on uwagę na jednego cygana, palącego fajkę. Cygan ten jednocześnie miał w ustach długą słomkę, przez którą wypuszczał dym.

Koniec tej słomki znajdował się pomiędzy wargami siedzącej obok żony,

która wchłaniała dym. Tuż przy niej znajdowała się jej matka, również ze słomką w ustach, delektując się ulatniającym się dymem.

Dziennikarz podarował oszczędnym palaczom paczuszkę tytoniu, którą sprawił im olbrzymią radość. Cygan napełnił natychmiast fajkę świeżym tytoniem i począł wypuszczać olbrzymie kłęby dymu przez słomkę, które obydwie niewiasty rozkoszowały się z oznaką wielkiego zadowolenia.

jakoby skandale były specjalnie ku uciesze publiczności urządzone przez dyrekcję i że wchodziły niejako w skład programu. Ostatnio jednak demonstracje przeniosły się z teatru na ulicę. Jednego wieczoru po przedstawieniu zebrani przed teatrem demonstranci poznali w tłumie jednego z aktorów, grającego rolę Zola. W okamgnieniu okrzyki go i potłukli do utraty przytomności. Ale ponieważ policja francuska też umie bić, nie dziwnego, że tego wieczoru można było widzieć wielu młodych ludzi, którzy z zakrwawionymi twarzami biegli z bulwaru Saint Martin do pobliskich aptek. Cały bulwar wyglądał, jak placówka wojenna. Uzbrojone oddziały policji do późnej nocy rozpedzały tłumy, zainteresowanych i ciekawych.

Były też innego rodzaju incydenty. W dyrekcji teatru pewnego dnia zjawiła się jakaś dama, która wyraziła życzenie odbycia krótkiej rozmowy z tłumaczem sztuki, Richepinem. Twarz damy była ukryta pod gestym woalem. Kiedy wprowadzono ją do gabinetu Richepin'a, szybkim ruchem wyciągnęła z pod płaszcza nahajkę i rzuciła się na dramaturga.

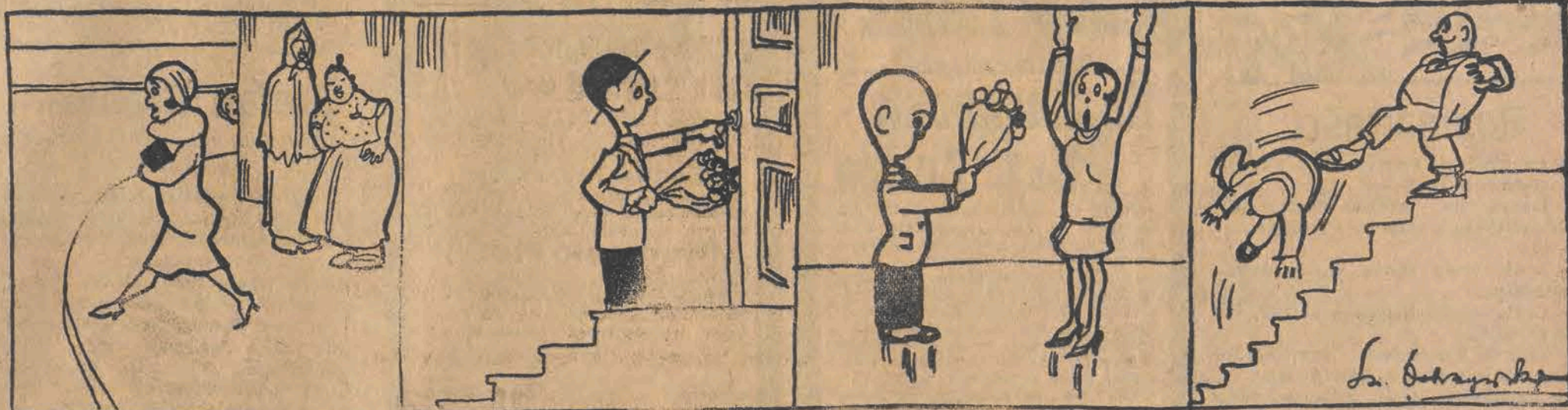
— Pan jest totrem! krzyczała. Pan ubliżył namieci mojego ojca! Jestem córką hrabiego Esterhazy!

Richepin bez zbytecznego trudu rozbroił zdenerwowaną damę i spokojnie odpowiedział:

— Pani ojciec sam się odkrył wstydem. Pani zapomina, że on był — zdrajcą!

Po kilku dniach aresztowano jeszcze jedną kobietę, która zrywała afisze z murów teatru. W komisariacie okazało się, że kobieta ta jest starszą córką hrabiego Esterhazy. Sam ojciec, który w procesie Dreyfusa odegrał tak wstrętą rolę oskarżyciela niewinnego człowieka, kilka lat temu spokojnie zakończył życie w Londynie.

Gdy się wiosna budzi w Hipku... Wiosenny film rysunkowy „Expressu”



Zle tej sprawy były skutki.
Kpią ludziska dzisiaj z Nutki,
Drwi stróżowa i gwizdże łobuz.
Zbrzydł jej cały ziemski globus!

Nic nie wiedząc, Hipek stanął
W drzwiach, gdzie mieszka jego anioł,
W rękę bukiet ma dla Nutki,
Pewny klucz do serca kłódki.

Lecz nie pomógł narcyz, fiołek.
W diabła zmienił się aniołek,
A usteczka jej najśodsze
Wykrzyknęły: „Precz stąd totrze!”

Gdy zobaczył ojciec Hipka.
Złość go ogarnęła szybka
I bez dłuższych korowodów
Eksmitował go ze schodów.
(Dalszy ciąg jutro)

Kochanek--sprawcą napadu bandyckiego

Zemścił się na młodej mężatce, która nie chciała mu dać 300 zł., choć jej groził kompromitacją

— Daj mi 300 złotych, chcę stąd wyjechać — prosił Józef Kolczyński swą kochankę, Władysławę Jaskótecką, żonę zamożnego gospodarza we wsi Stróżew, pod Łodzią.

— Nie dam ci ani grosza — odparła mu niewiasta. — Dawałam ci zawsze jeść i pić, ile tylko chciałeś. Nie będę cię wcale zatrzymywała, znajdę innych, jak tylko będę chciała.

Kolczyński zagroził kochance, że po wle mężowi o stosunku, jaki ich łączył przez szereg miesięcy.

Władysława wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Mój mąż, to skończona fajara. Gdyby nawet nas kiedyś razem złapał, to teżby nie uwierzył, że miałam coś z tobą wspólnego!

Kolczyński splunął z pogardą na młoda niewiastę i wyszedł z izby, postanawiając mimo wszystko rozmówić się z Jaskóteckim.

Tegoż dnia jeszcze udał się z nim w pole i tam począł mu opowiadać o swym romansie.

Gospodarz nie chciał go jednak nawet słuchać. Daremnie Kolczyński przy sięgał, że był kochankiem jego żony. Jaskótecki oburzył się niestychanie i zagroził młodzieńcowi, że jeśli będzie opowiadał podobne brednie, to się z nim rozprawi.

Kolczyński musiał więc zrezygnować z zemsty.

Upłynęło kilka dni.

Pewnej nocy, gdy małżonkowie udawali się już na spoczynek, do izby wtargnął jakiś mężczyzna w czarnej masce i długim włokącym się po ziemi płaszczu, uzbrojony w siekiere.

— Pieniądzy — zawołał do struchlałych Jaskóteckich — bo was wymorduję!

Małżonkowie nie stawili mu nawet oporu.

Bandyta przestraszał szafy i gdy znalazł około 180 złotych, zadowolony się tym łupem i zbiegł.

Po jego ucieczce Jaskótecki podnieśli alarm. Za bandytą zarządzono pościg. Wieśniacy nie zdołali go jednak ująć.

O napadzie została zawiadomiona policja, która wszczęła energiczne dochodzenie. Przesłuchana na posterunku Władysława Jaskótecka, oświadczyła, że opryszek miał bardzo podobny głos do Kolczyńskiego.

Policja dokonała wówczas rewizji u K. i znalazła w jego mieszkaniu czerwona maskę, która wykorzystana w czasie napadu.

Kolczyński przyznał się do winy. Opowiedział szczegółowo o stosunku, jaki go łączył z Jaskótecką, powołując się przytem na kilku swych kolegów, którzy dokładnie wiedzieli o romansie.

Kolczyński twierdził, że niewiasta obiecała mu pieniądze i ponieważ nie chciała spełnić przyrzeczenia, więc zdecydował się na napad rabunkowy, nie mając przytem zamiaru wykorzystania swej siekiery.

Jaskótecki wreszcie uwierzył w grzechy swej małżonki i wyrzucił ją z domu.

Kolczyński stanął przed sądem i został skazany za napad na dwa lata i sześć miesięcy więzienia.

Przegrał w karty zdefraudowane pieniądze Młody inkasent sam zameldował o sprzeniewierzeniu

Jan Martyn, inkasent jednego z łódzkich towarzystw filantropijnych, był człowiekiem bardzo solidnym, cieszącym się dobrą opinią.

Zarabiał około 150 złotych miesięcznie, z których musiał utrzymywać starszszą matkę i zniepełnoletniego ojca.

Któregoś dnia, gdy zainkasował na miesiąc przeszło dwieście złotych, spotkał przypadkowo jednego ze swych dawnych przyjaciół.

— Chodź do mnie! — począł go prosić ów przyjaciel. — Dziś właśnie zbierają się u mnie goście. Bedziemy grali w karty. Pamiętaj, żeś dawniej nigdy nie opuszczał takiej okazji.

Młody inkasent przyjął zaproszenie.

Postanowił wprawdzie nie brać udziału w grze, lecz nie mógł oprzeć się pokusie. Początkowo dopisywało mu szczęście. Wygrał przeszło 50 złotych.

Gdy jednak począł podważać stawki karta odwróciła się od niego.

Nad ranem goście poczuli się rozchodzić.

Martyn nie miał już wówczas ani grosza. Przegrał całą sumę, którą poprzedniego dnia zainkasował.

Nie mając żadnych oszczędności, nie mógł nawet myśleć o pokruciu niedoboru. Gdy zastanawiał się nad swą sytuacją, doszedł do wniosku, że ma przed sobą tylko jedno wyjście. Powinien przyznać się do wszystkiego i prosić instytucję, w której pracował, by mu rozłożyła całą sumę na raty.

Tak rzeczywiście i uczynił.

O dziewiątej rano udał się do prywatnego mieszkania przewodniczącego towarzystwa filantropijnego i rzekł doń:

— Przyszedłem pana błagać o litość. Zdefraudowałem dwieście złotych. Chciałbym tę sumę spłacić ratami. Jeśli pan prezes wróci się do policji, to odbiorę sobie życie.

Przewodniczący zarządu kazał mu szczegółowo o wszystkim opowiedzieć.

Gdy inkasent skończył swe zwierzenia, prezes zmarszczył brwi i zawołał:

— Nje, mój panie, uważam, że pan musi odcierpieć swą lekkomyślność. Gdybym dziś panu wybaczył, to jestem pewny, że po pewnym czasie powtórzyliby się to samo.

Daremnie młodzieniec błagał prezesa, by go tak surowo nie karał.

Przewodniczący zarządu był jednak niewzruszony. Zatelefonował do policji i złożył szczegółowy meldunek o popełnionej defraudacji.

Martyn został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

Poturbowali nieproszonego gościa Krwawy finał wesołej libacji

Bronisław Korysiewicz, młody robotnik, nie posiadający obecnie żadnego zajęcia, ani miejsca zamieszkania, włóczył się wieczorem po ulicy Aleksandrowskiej.

Przed jednym z domów zaczepił go jakiś wyrostek.

— Czy pan się nazywa Władysław Mularski? — spytał go.

— Bo o co chodzi?

— Państwo Wojcieszynscy, którzy tu mieszkają na trzecim piętrze, urządzili dziś libację. Prosił mnie, bym czekał na pana Mularskiego, który nigdy jeszcze u nich nie był i nie będzie wiedział, gdzie ma ich szukać.

— Dobrze, prowadź mnie.

Udał się na górę.

Gdy Korysiewicz wszedł do Wojcieszynskich, właściciel mieszkania rzucił mu się w ramiona.

— Tak dawno chciałem pana poznać, panie Mularski — zawołał. — Żona moja tyle mi o panu opowiadała! U nas dziś dużo gości, a wódeczki jeszcze więcej!

Korysiewicz nawet nie zdążył mu odpowiedzieć.

Gościnnie gospodarz pobiegł po małżonkę, wołając, że wreszcie zjawił się

Buster Keaton śpiewa!!!

Najnowszy wielki dźwiękowy film z genialnym komikiem p. t.

„IMPRESARJO”

w pozostałych rolach:

Anita Page
i Robert Montgomery

Reżyser: Fred Niblo

najbliższy film

Grand-Kina.

Krwawa bójka

Na Bałuckim Rynku wynikła bójka w czasie której zostali dotkliwie poturbowani 29-letni Stanisław Bednarek (Wspólna 11) i 29-letni Stanisław Podolski. Pogotowie udzieliło obu mężczyznom pomocy lekarskiej, poczem przewiozło ich do mieszkań.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

tak nieciepliwie oczekiwany p. Mularski.

Po chwili ukazała się w kurytarzu pani domu.

— Przecież to nie pan Mularski! — krzyknęła. — Ten wygląda, jak łobuz, a mój znajomy jest wielkim elegantem!

— Włec kim pan jest właściwie? — zawołał zdziwiony gospodarz do Korysiewicza.

Nieszczęsny obywatel przyznał się, że nie jest tak gorąco oczekiwanym gościem. Chciał również opowiedzieć, że znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji i chętnieby się pokrzepił, lecz Wojcieszynski nie chciał go nawet wysłuchać. Wezwał on kilku uczestników libacji i wraz z nimi rzucił się na przybyłego.

— Obić tego łobuza! — rozległy się okrzyki. — Chciał nas nabrać!

Korysiewicz nie zdołał zbiec. Został on dotkliwie poturbowany i wskutek otrzymanych ran, stracił przytomność.

Wezwano doń pogotowie. Wojcieszynski oraz dwaj uczestnicy libacji, Roman Włcek i Stefan Mroziwicz staneli przed sądem.

Pierwszy z podsadnych został skazany na cztery tygodnie, a pozostali na dwa tygodnie aresztu.



Dzisiaj premiera! Pierwszy raz w Łodzi! Największa sensacja doby współczesnej. prod. 1930/31 r. Najśmieszniejszy król sensacji

EDDIE POLO p. t. „ZASADZKA POD WODĄ”

wstrząs. dramacie z życia jaskiń przy palarni opium i bandytów szantaż.

Początek godz. 4 pp. w soboty i niedzielę o 12 w poł Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

KINO - TEATR SPÓŁDZIELNI Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i codziennie wielki film p. t. „W CIENIU PIRAMID”

Cudna epopeja miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu, osnuta na tematach słynnej powieści Piotra Frondaie p. t. „Wody Nilu” W rolach głównych: wioślarnia Lee Parry oraz Jean Murrat i Andre Lelebre. — Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty, niedzielę i święta o godz. 2 pp. Na I-szy seans ceny wszystkich miejsc po 40 i 60 gr. — Orkiestra pod kier. p. C. Kantora. Następnym program: Trujący Kwiat. W roli głównej Lily Damite.

Ulubieniec Łodzianek Maurice CHEVALIER Kelnerem w filmie „KAWIARENKA”

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. — Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie. Jeżli wątpisz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia. Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyc na prze sylke. Adres: Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17. Przyjęcia osobiście cały dzień.

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

„OLLA” PREZERWATYWY Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparowane

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoich zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. — Warszawa — Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, 75 gr. znaczkami pocztowymi na przesyłkę załączyć. Analiza szczegółowa, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara zł. 3.—

Doktor Klinger SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. Andrzeja 2. Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedziele i święta od 10-12. Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana № 4 (Dawniej Cegielniana 36) telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. M. ROZENTAL akuszer ginekolog 11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34, przyjmuje od 4-6 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC”, Aleksandrowska 1.

Na WIOSNĘ!!! LATO!!! REFORMY, figi, kombinacje, haletzki z wygodami w cenia dorosłych i dzieci! Po cenach ba-trum miasta w przy-lecznie niskich z najlepszych materia- zwoitym domu po-lów poleca WYTWÓRNIA, Piotrkow-szukiwanc od zaraz ska 71, w podwórzu na prawo. Repera-cja wszelkich wyr. tryk i dzianych

Dr. med. H. Lubicz specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana № 7 (Dawniej Cegielniana 43) telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w iedziele i święta od 9-1. Dla pań od dzielna poczekalnia.

Dr. med. REICHER powrócił Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Południowa 28 tel. 201-93. Od 8-11 r. i 5-9 w. W niedz. od 9-1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. S. Kantor specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ. Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Lagunowski Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. SOMMER ul. 6-go Sierpnia 1 telefon 220-26. Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla pań, lampą kwarcową.

Dr. med. W. Balicka przeprowadziła się na ul. Piotrkowska 200 (róg Pustej) przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

Dr. med. Glazer ul. Zielona № 6 Telefon 185-49. Chor. skórne weneryczne. Przyjm. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2, w

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi SPLENDID Narutowicza 20

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Miłość incognito. — Najnowsza para kochanków filmowych. pełni teni peramentu i elegancji Liljana Harwey i Henry Garat w uroczej dźwiękowej operetce filmowej wytwórni „UFA” pt. Z rozkazu Księżniczki. Najweselsze przygody miłosne zakochanej księżniczki. Matrymonjalne kłopoty ministra dworu. Nadworny detektyw „Pipac” przesładowany przez niepowodzenia. — Wspaniała imponująca rozmachem dawno niewidziana wystawa. — Aparatura dźwiękowa Western Electric. — Początek seansów o godz. 4 pp. — Passe-partout prócz urzędowych nieważne. — Do godz. 6-ej ceny miejsc niższe. zł. 1., 1.50., 2., 250.

Dźwiękowy Teatr świetlny „CASINO”

Wielki film cyrkowy p. t. „Karkołomne Zakrepy” W roli głównej ulubienica narodów CLARA BOW i Richard Arlen. Rewelacyjna nowość w technice kinematograficznej. Dla uprzyśtępnienia treści dialogi angielskie — zastąpiono dialogami polskimi. Arcyciekawa treść! — Frapująca gra! — Emocjonujące momenty — Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe! Początek seansów w dniu powszednie o godz. 4.30.

Dźwiękowe GRAND KINO

Dzisiaj i dni następnych Ramon NOVARRO Sevilla, miasto miłości w/g znakomitej powieści „ZEW CIAŁA”. W roli głównej: Ramon Novaro, Renee Adoree, Ernest Torrence. Nad program: Przyjazd Maszarka Piłsudskiego z Madery. Początek o godz. 4-ej po poł., ostatniego o godz. 10.15 w. — Bilety ulgowe ważne! — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1.— zł.

Jej Chłopczyk to Pieśń Zycia zgnębionej matki i żony. Jej Chłopczyk to piekło wdęczeń, przez które brnie osamotniona kobieta. Jej Chłopczyk to potęga uczuć matki. Jej Chłopczyk to chluba kinematografii czeskiej. Jej Chłopczyk to film, którym cały świat jest olśniony

Prenumerata „Republiki” jest najtańszą! Największy i najlepiej redagowany poranny dziennik w Łodzi — „REPUBLIKA” — kosztuje w sprzedaży ulicznej 15 groszy za egzemplarz, a w prenumeracie miesięcznej zł. 4.— (z odnośnieniem do domu zł. 4.40) wraz zę wszystkimi dodatkami i numerami niedzielnymi. „REPUBLIKA” jest najtańszym dziennikiem porannym w Łodzi i najbardziej rozpowszechnionym. — „REPUBLIKA” ma najlepsze informacje krajowe i zagraniczne.

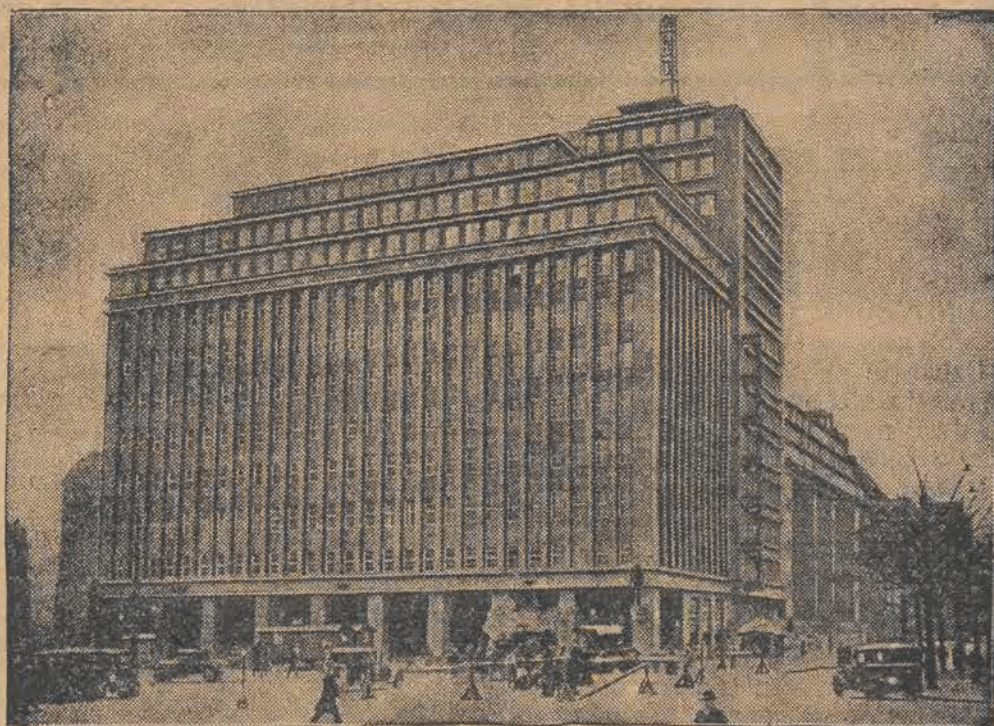
KAPELUSZE DAMSKIE POLECA Salon Miod 9 Zawadzka 9

Każdy lokal handlowy w najlepszym punkcie ul. Piotrkowskiej, 1-sze piętro, na biuro, lub skład — zaraz do odstąpienia. Może być z urządzeniem. Wiadomość telefon 208-29, od 9-2 i 4-7.

Komunikacja autobusowa Łódź—Piotrków Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Duży lokal handlowy wraz z obszernymi składami w śródmieściu DO WYNAJĘCIA. Oferty poważnych reflektantów pod „Ak. Tow. 104” do Administracji Republiki.

Drapacz nieba w Hamburgu



W Hamburgu ukończono obecnie budowę wielkiego domu towarowego, który jest najwyższych z dotychczasowych europejskich drapaczy chmur.



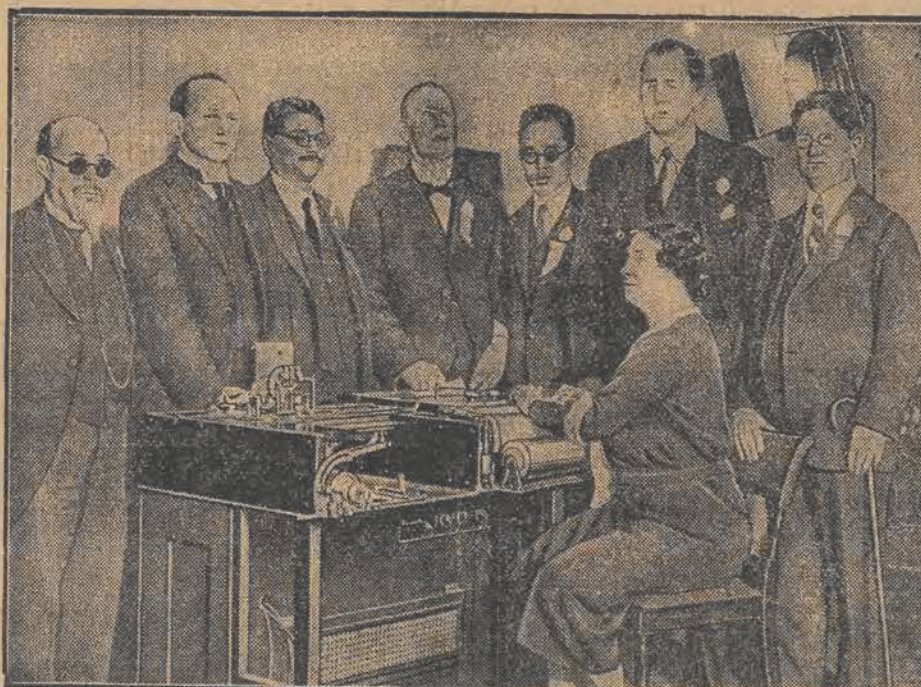
W dniu 26 kwietnia rozpoczęła się w Essen niemiecka olimpiada lekkoatletyczna. Udział w olimpiadzie biorą najsłynniejsi lekkoatleci: u góry z lewej — Jayte, u góry z prawej — Kleine, u dołu z lewej — Bockenauer, u dołu z prawej — KIWatschin.

Zgon Izabelli (hiszpańskiej)



Infantka Izabella Hiszpańska, ciotka zdeponowanego króla Alfonsa XIII, która również musiała opuścić granice kraju, zmarła w Paryżu. Niewiadomo czy władze republikańskie zezwolą na pochowanie jej zwłok w Hiszpanii.

Nieście pomoc najbiedniejszym!



Na międzynarodowym kongresie oświeceniaków w Nowym Jorku, demonstrowano nowy wynalazek inż. Roberta Naumburga, który umożliwi ślepcom czytanie książek i gazet.

Zmiana gabinetu w Bułgarii



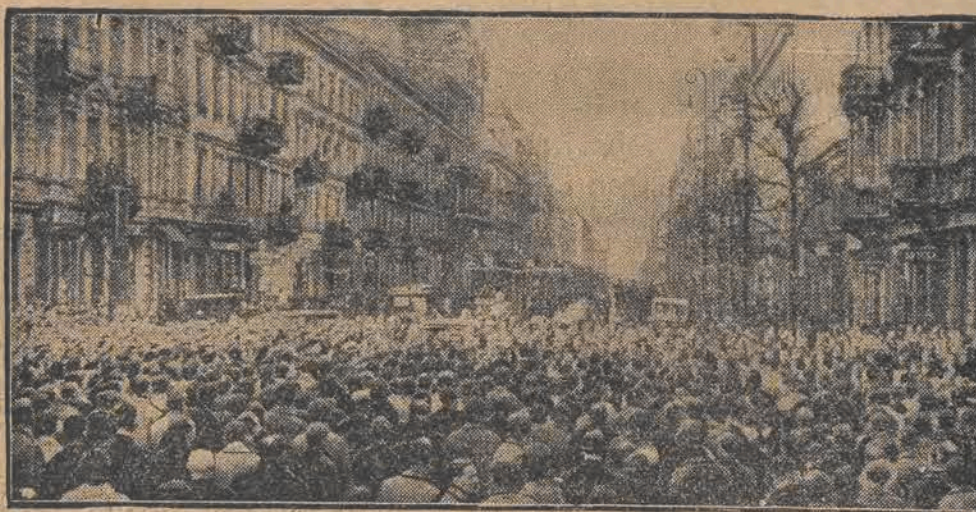
Król Borys powierzył zorganizowanie nowego gabinetu bułgarskiego dotychczasowemu ministrowi oświaty Cankowowi.

Nowy model łodzi podwodnej



W Ameryce zbudowano obecnie nowy model łodzi podwodnej, która może opuszczać się na głębokość 120 metrów i zaopatrzona jest w okna, pozwalające obserwować podwodne życie w morzu.

Demonstracje przeciwko nacjonalistom gdańskim



W Warszawie odbyły się demonstracje akademików przeciwko terrorowi, uprawianemu w Gdańsku przez nacjonalistów wobec Polaków.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pensjon „Victoria Regia“, tel. 19.02; WARSZAWA, Prózna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marji 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARZYSKO: Iłżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. edzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.